



Historia Slavorum Occidentis  
2023, R. 13, nr 1 (36)  
ISSN 2084-1213  
DOI: 10.15804/hso230102

MICHAŁ TOMASZEWSKI (POZNAŃ)

ORCID: 0000-0003-3827-590X

## Atak na Pałac Saski w dniach 29–30 września 1733 roku<sup>1</sup>

**Słowa kluczowe:** Pałac Saski; wojna o sukcesję polską; Stanisław Leszczyński; Rzeczpospolita Obojga Narodów

**Keywords:** Saxon Palace; War of the Polish Succession; Stanislaw Leszczynski; Polish-Lithuanian Commonwealth

**Abstract:** The article deals with events in Warsaw in the late summer of 1733. On the basis of diplomats' accounts, the diplomatic and military situation in the capital of the Polish-Lithuanian state just before the outbreak of the War of the Polish Succession in 1733–1735 has been reconstructed.

7 lipca 2021 r. Prezydent RP skierował do Sejmu projekt ustawy o odbudowie Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy ul. Królewskiej w Warszawie. Jest to realizacja deklaracji złożonej w 2018 r., w 100-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Odbudowane budynki mają służyć administracji publicznej oraz być siedzibą instytucji kulturalnych. Historia Pałacu Saskiego sięga XVII w. – miejsce to było świadkiem wielu wydarzeń z historii Polski. Swoją nazwę zawdzięcza królom z dynastii Wettynów – Sasom na polskim tronie. Wobec tego wydaje się interesujące przybliżenie szerzej nieznanych, wojskowych dziejów Pałacu w XVIII w., związanych z wydarzeniami z końca lata 1733 r., a przede wszystkim ataku na Pałac Saski

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał w ramach projektu „Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza” jako projekt badawczy 034/34/UAM/0032.

29–30 września<sup>2</sup>. Wydarzenie to miało, wbrew pozorom, niebagatelne znaczenie. Było to bowiem starcie nadające konfliktowi o tron polski międzynarodowy charakter. Chociaż ówczesna europejska opinia publiczna śledziła wydarzenia polskiego bezkrólewia, to atak na Pałac odbił się szczególnie szerokim echem. Jest to więc wydarzenie nie tylko o znaczeniu lokalnym, lecz także europejskim i stanowi moment faktycznego wybuchu wojny o tron polski z lat 1733–1735. Pomimo że faktyczne pierwsze strzały konfliktu padły kilkanaście dni wcześniej – 18 września w potyczce pod Pragą–Okuniewem, pomiędzy stronnikami i przeciwnikami Leszczyńskiego, to zdarzenie to nie doprowadziło jeszcze do eskalacji działań zbrojnych. Z tego właśnie powodu oraz dlatego, że istnieje szeroka i stosunkowo słabo wykorzystana dotąd baza źródłowa, badania nad atakiem na Pałac Saski są niezwykle ważne nie tylko z punktu widzenia historii wojskowości, lecz także z punktu widzenia badań nad dyplomacją.

Jedyną monografią dotyczącą historii Pałacu Saskiego jest jak dotąd praca Joanny Borowskiej – *Niezwykła historia Pałacu Saskiego*<sup>3</sup>. Autorka nie wspomina jednak zbyt

<sup>2</sup> W literaturze i źródłach pojawiają się pewne nieścisłości co do tych wydarzeń. Polski diariusz wojenny *Dzieje niektóre wojskowe od powtórnej fatalnej elekcji Króla Jego Mości Stanisława pierwszego in anno 1733* znajdujący się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, rkps 3605 II (dalej cyt. *Dzieje niektóre wojskowe*) oraz polska literatura historyczna zgodnie podają dni 28–29 IX 1733 r. jako datę ataku na Pałac; J. Dygdała, *Przygotowania militarne stronników Stanisława Leszczyńskiego do obrony Rzeczypospolitej w bezkrólewiu 1733 roku*, [w:] *Między Barokiem a Oświeceniem. Wojny i niepokoje czasów saskich*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 2004, s. 44; T. Ciesielski, „*Gorący*” koniec lata i początek jesieni 1733 roku. *Początek rosyjskiej interwencji zbrojnej w Rzeczypospolitej*, [w:] *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru – między prawami a obowiązkami*, Katowice 2016, s. 485; *Dzieje niektóre wojskowe*, BJ, rkps 3605 II, k. 5. Tymczasem źródła zagraniczne, polska prasa oraz rosyjska literatura podają datę 29–30 IX 1733 r. To właśnie ta ostatnia data jest najprawdopodobniej prawidłowa, potwierdzają to wszystkie relacje dyplomatów oraz ówczesna prasa europejska, a przede wszystkim uwiarygadnia data podpisania kapitulacji Pałacu. Drugą nieścisłością jest przeświadczenie, że Pałac Saski zaatakowała ludność Warszawy. Prawdopodobnie zapoczątkował ją rosyjski historyk Buturlin – D.P. Buturlin, *Voyennaya istoriya pokhodov' Rossiiyan' v' XVIII, CH. 3: Zaklyuchayushchaya v' seb' opisanie Pol'skoj vojny s' 1733-go po 1735-y god*, Sankt Peterburg 1823, s. 22. Pojawia się również informacja, jakoby atak miał nastąpić w wyniku reakcji mieszkańców na elekcję Augusta III dokonaną na Pradze. Sprzeczność tę można łatwo zweryfikować, gdyż atak nastąpił 29 września, a wybór Augusta III dopiero 5 października. Ponadto, w żadnym ze znanych źródeł nie ma informacji na temat uczestnictwa ludności stolicy w tych wydarzeniach. Wszystkie wspominają, że była to akcja ściśle militarna. Niemniej jednak, nawet w syntezie dziejów dyplomacji polskiej wspomniano o oblężeniu pałacu przez ludność Warszawy – *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 443.

<sup>3</sup> J. Borowska, *Niezwykła historia Pałacu Saskiego*, Warszawa 2020.

szeroko o wydarzeniach z okresu bezkrólewia 1733 r. W kwestii ataku na Pałac nie mamy, niestety, żadnych opracowań. Nie oznacza to, że wydarzenie to było nieznane badaczom. Wspominali o nim m.in. J. Dygdała i T. Ciesielski<sup>4</sup>. Ponieważ jest nierozłącznie związane z dziejami dyplomacji podczas bezkrólewia 1733 r., dość szeroko opisywał je w swoich licznych artykułach J. Dygdała<sup>5</sup>. W związku z tym, że w sprawę ataku na Pałac Saski zaangażowani byli również zagraniczni dyplomaci, odbiło się ono szerokim echem w ówczesnej Europie, jest również odnotowywane w zagranicznych publikacjach historycznych<sup>6</sup>. Niemniej jednak do dziś brakuje szczegółowego omówienia ataku na Pałac Saski oraz wydarzeń do niego prowadzących.

Spośród źródeł polskich do tych wydarzeń najwięcej informacji dotyczących ataku dostarcza diariusz przechowywany w Bibliotece Jagiellońskiej, zatytułowany *Dzieje niektóre wojskowe od powtórnej fatalnej elekcji JM Stanisława Pierwszego, in anno 1733, per modum diarii*<sup>7</sup>, niezwykle cenna jest również jedna z niemieckich relacji dotyczących wydarzeń z Warszawy tego okresu *Relation derer vom neunundzwanzigsten Septembris biß ersten Octobris 1733 zu Warschau wider das Völcker-Recht ausgeübte Gewaltthätigkeiten*<sup>8</sup>. Relacje posłów cudzoziemskich rezydujących wówczas w Warszawie zawierają najwięcej informacji co do sytuacji politycznej oraz militarnej Warszawy, jak również ukazują szersze tło międzynarodowe. To właśnie dyplomaci pozostawili po sobie najliczniejszą korespondencję oraz raporty składane

<sup>4</sup> J. Dygdała, *Przygotowania militarne*, s. 36–47; T. Ciesielski, „Gorący” koniec lata; S. Truchim, *Konfederacja dzikowska*, Poznań 1921.

<sup>5</sup> J. Dygdała, *Rywalizacja dyplomatów francuskiego i cesarskiego w Polsce 1733 roku*, [w:] *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. R. Skowron, Kraków 2009, s. 495–512; tenże, *Gra pozorów: zabiegi dyplomacji cesarskiej o rosyjską interwencję zbrojną w Rzeczypospolitej*, [w:] *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów Rzeczypospolitej XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 137–160; tenże, *Dylematy austriackiej polityki wobec Rzeczypospolitej podczas bezkrólewia 1733 roku*, *Acta Universitatis Nicolai Copernici*, 28 (1993), s. 103–124; Z. Anusik, *Szwecja wobec rozdwojonej elekcji w Rzeczypospolitej w 1733 roku*, [w:] *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru – między prawami a obowiązkami*, red. M. Markiewicz, D. Rolnik, F. Wolański, Katowice 2016, s. 409–429.

<sup>6</sup> J.L. Sutton, *Wojna o sukcesję polską 1733–1735*, tłum. M. Bąk, Oświęcim 2015; Vajiravudh, *War of the Polish succession*, London 1901; R. Gerba, *Guerra per la successione di Polonia, 1733–35: campagne 1733 e 34*, Wien 1891; V.I. Ger'e, *Bor'ba za pol'skij prestol' v 1733 godu*, Moskwa 1862; M.P. Massuet, *Histoire de la Guerre presente*, Amsterdam 1735.

<sup>7</sup> *Dzieje niektóre wojskowe*, BJ, rkps 3605 II.

<sup>8</sup> Bayerische Staatsbibliothek (dalej: BS), 953416.

swoim przełożonym. W stolicy państwa polsko-litewskiego obecni byli wówczas przedstawiciele Państwa Kościelnego, Rosji, Austrii, Szwecji, Francji, Prus, Wielkiej Brytanii, Saksonii oraz Niderlandów. Kilka dni przed atakiem na Pałac Saski, dyplomaci Francji oraz Szwecji opuścili Warszawę wraz ze Stanisławem Leszczyńskim i udali się do Gdańska. W niniejszym tekście zostały wykorzystane relacje dyptomatów: francuskiego Antoine’a Montiego<sup>9</sup>, austriackiego (cesarskiego) Heinricha Wilczka<sup>10</sup>, holenderskiego Carela Rumpfa<sup>11</sup>, nuncjusza papieskiego Camilla Paoluciego<sup>12</sup>, komisarzy saskich Josepha von Wackerbarth-Salmour i gen. Wolfa Heinricha von Baudissin<sup>13</sup>, a także brytyjskiego dyplomaty George’a Woodwarda<sup>14</sup>. Pozyskanie materiałów posłów rosyjskich – braci Carla Gustava i Friedricha Loewenwolde’ów, znajdujących się obecnie w Archiwum Polityki Zagranicznej Imperium Rosyjskiego (Архив Внешней Политики Российской Империи) – stało się, niestety, niemożliwe w związku z sytuacją międzynarodową. Pomocne w odtworzeniu wydarzeń były również kopiarusze akt i korespondencji znajdujące się w archiwach krajowych<sup>15</sup>. Bardzo ważnym źródłem do okresu bezkrólewia 1733 r. jest ówczesna prasa, czyli jedyna wówczas drukowana gazeta polska – „Kuryer Polski”<sup>16</sup>. Materiałów rezydentów pruskich – Carla Hoffmana i Christiana Brandta – również nie udało się pozyskać.

<sup>9</sup> Biblioteka Czartoryskich (dalej BCz), rkps 1988.

<sup>10</sup> Haus-, Hof- und Staatsarchiv (Wiedeń) (dalej HHStA), Polen II, 10 (za udostępnienie zdjęć oryginałów tych relacji dziękuję prof. Michałowi Zwierzykowskiemu).

<sup>11</sup> Nationaal Archief (Haga) (dalej NAF), 1.02.07 Inventaris van de archieven van de Legaties in Zweden, Pruisen, Polen en Saksen, 1674–1810, rkps 286.

<sup>12</sup> Archivio Apostolico Vaticano, Segretaria di Stato, Polonia 246 (dalej cyt. AAV, Segr. di St., Pol. 246); materiały wykorzystano w postaci mikrofilmów udostępnianych przez Papieski Instytut Studiów Kościelnych.

<sup>13</sup> Hauptstaatsarchiv Dresden (dalej HStA), 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3689/6 – za udostępnienie fotografii oryginałów tych relacji dziękuję prof. M. Zwierzykowskiemu; odpisy oraz załączniki do nich znajdują się również w: BCz, rkps 1982.

<sup>14</sup> National Archives (Londyn) (dalej NA), State Papers 88/42 (za udostępnienie zdjęć z oryginałów tej korespondencji autor składa podziękowania prof. Barbarze Krysztocie-Czupryńskiej). Odpisy relacji dyptomatów brytyjskich w: Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej PAU i PAN), rkps 8198.

<sup>15</sup> Np. Acta interregni post fata serenissimi Augusti secundi Regis Poloniae et electoris Saxoniae ab Anno 1733 ad Annum 1735 collecta (Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej BOss), rkps 6611/II). Inne kopiarusze znajdują się również w Bibliotece Kórnickiej PAN (dalej BK), rkps 969 oraz Archiwum Głównym Akt Dawnych (dalej AGAD), APP, rkps 169.

<sup>16</sup> BJ, St. Dr. 253 II czasop. k. 287–456.

Ich relacje z tego okresu prawdopodobnie zaginęły<sup>17</sup>. Warto również wspomnieć o opracowanej korespondencji Radziwiłłowskiej oraz o gazetkach pisanych przez Andrzeja Cichockiego, wydanych drukiem przez J. Dygdałę<sup>18</sup>.

Po śmierci Augusta II, 1 II 1733 r., rozpoczął się okres bezkrólewia. Nie był to czas spokoju. Kraj zalała fala przestępczości pod postacią tzw. kup swawolnych, wzmogły się napaści oddziałów pruskich na Warmii, w Wielkopolsce oraz na Mazowszu, a także ruchy hajdamackie na Ukrainie<sup>19</sup>. W tych warunkach przyszło prymasowi Teodorowi Potockiemu – interreksowi i faktycznej głowie państwa – zorganizowanie elekcji. Był on przedstawicielem partii popierającej kandydaturę Stanisława Leszczyńskiego do tronu Rzeczypospolitej. Cieszył się poparciem Francji oraz jej ambasadora w Rzeczypospolitej – Antoine’a Montiego. W opozycji do kandydatury Leszczyńskiego byli jego przeciwnicy, w tym poplecznicy elektora saskiego – Fryderyka Augusta II; nie była to jednak spójna frakcja polityczna. Składała się przede wszystkim z grupy magnatów – głównie litewskich<sup>20</sup>. Niemniej jednak większość społeczeństwa szlacheckiego niechętnie odnosiła się do kandydatury Sasa, a zdecydowana jego część opowiadała się za Stanisławem Leszczyńskim.

Centralnym ośrodkiem politycznym frakcji saskiej w Rzeczypospolitej był Pałac Saski. Za życia Augusta II spełniał on funkcje pałacu królewskiego i tak był ówczesnie nazywany. Po śmierci władcy był przede wszystkim saską placówką dyplomatyczną, funkcjonował jako faktyczna enklawa Elektoratu Saksonii w Rzeczypospolitej. Była to dość specyficzna sytuacja, gdyż w ówczesnej Warszawie nie istniały stałe amba-

---

<sup>17</sup> Za przeprowadzenie kwerendy w berlińskim archiwum Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz autor serdecznie dziękuje prof. Sławomirowi Augustiewiczowi oraz prof. Robertowi Kołodziejowi. Inwentarz relacji tych dyplomatów zawiera w sobie również akta z końca września – Rep. 9 Polen, 29.A4, lecz w magazynie nie udało się znaleźć tych materiałów, wobec czego dostarczony został rewers odmowny.

<sup>18</sup> *Od Augusta Mocnego do Augusta III. Doniesienia z Warszawy Andrzeja Cichockiego z lat 1732–1734*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2016; *Codzienne kłopoty, wielkie interesy i podwójna elekcja*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2013.

<sup>19</sup> Zob. A. Szorc, *Zagrożenie Warmii przez Prusy (1722–1772)*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 4 (1972), s. 529–588; T. Ciesielski, *O hajdamaczyźnie w latach 1733–1763*, [w:] *W kręgu Hadziacza A.D. 1658. Od historii do literatury*, red. P. Borek, Kraków 2008, s. 181–198.

<sup>20</sup> Na litewskich sejmikach dochodziło do sporów między szlachtą co do kandydatury Leszczyńskiego, m.in. w Lidzie, Wilkomierzu, Połocku, Nowogródku oraz Mińsku, otwarcie jednak sprzeciwił się tylko sejmik nowogródzki – A. Macuk, *Gramadska-palityčnae žyccė Vâlikaga Knâstva Litojškaga ŷ časy beskaralejš 1733–1735 gg*, Mińsk 2020, s. 103–104, 143.

sady. Zazwyczaj obcy dyplomaci mieli swoje kwatery w rezydencjach magnackich – A. Monti wynajmował na przykład pałac Czapskich przy Krakowskim Przedmieściu<sup>21</sup>. Wyjątkiem było przedstawicielstwo pruskie, które miało swoją stałą stancję w tzw. Pałacu Brandenburskim przy ul. Bielańskiej<sup>22</sup>. Posłowie sascy – Josef Anton hr. von Wackerbarth-Salmour i gen. Wolf Heinrich von Baudissin usilnie starali się sformować silne stronnictwo polityczne w celu poparcia elektora saskiego do tronu. Wydatki na łapówki były dość znaczące – wynosiły 1 585 166 talarów<sup>23</sup>. Największy rozgłos uzyskała sprawa Lasockiego, proboszcza ujazdowskiego, z początków lipca 1733 r. Zwrócił się on do komisarzy saskich oraz do ambasadora Wackerbartha z żądaniem zadośćuczynienia w wysokości 150 dukatów<sup>24</sup> za szkody spowodowane przez wojska saskie na terenie jego probostwa. Saski dyplomata zaoferował mu jednak łapówkę w zamian za rozpowszechnienie jednego z pism, w którym ostro atakowano prymasa i stronników Leszczyńskiego. Cała sprawa trafiła na łamy „Kuryera Polskiego”, odbiła się dość szerokim echem i wzburzyła społeczeństwo szlacheckie. Pomimo zaprzeczeń Wackerbartha pismo to zostało publicznie spalone przez kata na podstawie wyroku sądu kapturowego<sup>25</sup>. Stronnictwo saskie w Rzeczypospolitej nie cieszyło się zbyt dużą popularnością. Do ostatniej chwili przed elekcją posłowie sascy próbowali przekonać szlachtę do poparcia kandydatury elektora. Jeszcze 8 września obiecywali 3 mln zł na wydatki związane z polską dyplomacją, 20 tys. wojska pomocniczego w razie wojny, ufortyfikowanie Kamieńca Podolskiego oraz Okopów Św. Trójcy własnym kosztem, powiększenie korpusu artylerii koronnej, zaopatrzenie cekhausów państwowych w amunicję, założenie szkoły rycerskiej oraz szpitala wojskowego. Warunkiem był wybór Fryderyka Augusta na króla Polski<sup>26</sup>.

<sup>21</sup> Z Warszawy, 17 IX 1733, [w:] *Od Augusta Mocnego*, s. 332.

<sup>22</sup> *Historia dyplomacji*, t. 2, s. 442.

<sup>23</sup> Z całkowitych funduszy wynoszących 1 768 497 talarów (około 11 142 000 złp). Były to tzw. „wydatki nadzwyczajne”. J. Dygdała, *Saskie próby infiltracji środowisk szlacheckich podczas bezkrólewia 1733 roku*, *Kwartalnik Historyczny* 110 (2003), nr 4, s. 66.

<sup>24</sup> Według rosyjskiego historyka V.I. Ger'e było to 1500 czerwonych zł; tenże, *Bor'ba*, s. 333.

<sup>25</sup> Z Warszawy, 15 VII 1733 (Kurier Polski [dalej KP] 1733, nr 186); [brak inf. o aut.], *Rok 1733 w Polsce od śmierci Augusta II do elekcji Augusta III, podług raportów dyplomatycznych agentów angielskich*, *Przegląd Poznański*, 32 (1861), z. 2, s. 126; część tekstu saskiej broszury opublikował w swoim tekście: V.I. Ger'e, *Bor'ba*, s. 334–342. Cała sprawa toczyła się dość długo, posłowie elektorscy długo jeszcze domagali się przeprosin wobec wyczytania ich imion przy ogłaszaniu wyroku sądu kapturowego.

<sup>26</sup> Z Warszawy, 10 IX 1733, [w:] *Od Augusta Mocnego*, s. 330.

Warto nadmienić, że z ambasadą saską blisko współpracowały rosyjska oraz cesarska (austriacka) placówka dyplomatyczna. Początkowo polityka Rosji była skierowana na przeprowadzenie elekcji infanta portugalskiego Don Manuela de Bragança<sup>27</sup>, a w późniejszym okresie rozważano wysunięcie kandydatury któregoś z polskich magnatów – tzw. „Piasta”<sup>28</sup>. Szybko się jednak okazało, że poparcie dla Stanisława Leszczyńskiego było w społeczeństwie szlacheckim bardzo duże. Wobec tego Rosja zgodziła się zaakceptować kolejnego Sasa na tronie Rzeczypospolitej. We wrześniu 1733 r. podpisany został sojusz sasko-rosyjski. Zawierał on kilka tajnych artykułów, dotyczących współdziałania (również militarnego) w kwestii sukcesji tronu w Polsce po śmierci Augusta II<sup>29</sup>. Taki kompromis był podyktowany obawą wpadnięcia Polski we francuską strefę wpływów w związku bliskimi relacjami Leszczyńskiego z Francją. Jego córka – Maria Leszczyńska – była żoną króla Francji Ludwika XV, wobec czego w interesie króla francuskiego było doprowadzenie do elekcji teścia. Sytuacja, w której większość szlachty popierała kandydaturę Stanisława, stwarzała niebezpieczeństwo inwazji sąsiednich mocarstw na Rzeczypospolitą. Już 22 II 1733 r. w Petersburgu zdecydowano się na interwencję zbrojną w Polsce w razie niepomyślnego wyniku elekcji<sup>30</sup>.

Od wiosny 1733 r. napięcie w Warszawie, a przede wszystkim nienawiść w stosunku do ambasadorów obcych państw wzrastały. W połowie czerwca na jednej z podwarszawskich dróg zaatakowano bez powodu pewnego pruskiego porucznika<sup>31</sup>. W trakcie obrad sejmiku konwokacyjnego 22 V 1733 r. stronnikom Stanisława Leszczyńskiego udało się przeforsować uchwalenie przysięgi o niedopuszczeniu do kandydowania cudzoziemców<sup>32</sup>. Wywołało to wiele kontrowersji zarówno w kraju, jak i za granicą. Dyplomaci Rosji, Saksonii oraz Austrii wystąpili nawet z oficjalną notą protestacyjną przeciwko tej decyzji. Stronnictwo saskie, w tym elektorscy am-

<sup>27</sup> A. Macuk, *Gramadska-palityčnae žyccė*, s. 43; U. Kosińska, *Kandydatura Emanuela Portugalskiego (Don Manuela de Bragança) do tronu polskiego w latach 1729–1733*, [w:] *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru – między prawami a obowiązkami*, red. M. Markiewicz, D. Rolnik, F. Wolański, cz. 2, Katowice 2016, s. 430–448.

<sup>28</sup> A. Macuk, *Polityka rosyjska w Rzeczypospolitej w 1733 roku a kandydatura „Piasta”*, *Klio* 29 (2014), nr 2, s. 41–110.

<sup>29</sup> V.I. Ger'e, *Bor'ba*, s. 302–303.

<sup>30</sup> P.P. Ionov, V.I. Simakov, *Ratnaya slava Otechestva*, kn. 2: *Voyny epokhi Petra Velikogo i Yekateriny II: (Voyennaya istoriya Rossii XVIII v.)*, Moskwa 2000, s. 193.

<sup>31</sup> Z Warszawy, 11 VI 1733, [w:] *Od Augusta Mocnego*, s. 287.

<sup>32</sup> H. Schmitt, *Dzieje Polski XVIII i XIX wieku: od 1733 do 1832 roku; osnowane przeważnie na niewydanych dotąd źródłach*, t. 1, Kraków 1866, s. 24–25.

basadorzy, nie szczędziło pieniędzy, by wywołać opór wobec tej przysięgi<sup>33</sup>. Strona polska podjęła pewne działania mające ukrócić panoszące się zjawisko przekupstwa saskimi pieniędzmi. Tuż przed sejmem konwokacyjnym, który rozpoczął się 27 IV 1733 r., podjęto decyzje o wydaleniu z Warszawy wszystkich cudzoziemców na 2 tygodnie przed elekcją. Miało to zagwarantować swobodę wyboru króla i ograniczyć wpływy obcych mocarstw<sup>34</sup>. Decyzja spotkała się ze zdziwieniem ze strony ambasadorów innych państw<sup>35</sup>. Wskazywali oni na to, że w trakcie poprzednich elekcji nie musieli opuszczać Warszawy. Cesarski ambasador – Heinrich Wilczek – wykorzystał czerwcowy incydent z pruskim porucznikiem. Zastrzegł, że gdyby miał opuścić Warszawę, to musiałby sprowadzić dla swojej ochrony przynajmniej cztery austriackie regimenty<sup>36</sup>. Za odwołaniem tej kontrowersyjnej decyzji opowiadał się również poseł francuski, który nakłonił ostatecznie do tego prymasa Potockiego. Wkrótce instygator koronny Antoni Poniński udał się do cudzoziemskich ambasad w Warszawie<sup>37</sup> z wizytą w celu wydania oficjalnego pozwolenia na pozostanie w stolicy<sup>38</sup>. Nie zdecydowano się jednak na konsekwentne przestrzeganie tego postanowienia. Jeszcze pod koniec sierpnia, na rozkaz marszałka koronnego Józefa Mniszcha, pisarz warszawski Stanisław Sobolewski objeżdżał ambasady z poleceniem oddalenia się z Warszawy na czas elekcji „*praecavendo* [ostrzegając], że *sibi imputabunt* [sami będą sobie winni], jeżeli nie ustąpią, a *ab animosa nobilitae* [od porywczej szlachty] podczas elekcji co potkać może któregoś z ichm.”<sup>39</sup>. Cała sprawa zakończyła się jednak blamażem oraz prestiżową porażką strony polskiej.

<sup>33</sup> Tamże, s. 29–30.

<sup>34</sup> Punkt respektem oddalenia się z Warszawy Ichmościów Panów Ministrów Cudzoziemskich, z konfederacji teraźniejszej warszawskiej wyjęty, BOss, Archiwum Mniszchów (dalej AM), rkps 3577/II, k. 105–106.

<sup>35</sup> Respons Ichmościów Panów Posłów, Ablegatów Rezydentów Cudzoziemskich tu in characteribus zostających, BOss, AM, rkps 3577/II, k. 105–106.

<sup>36</sup> Z Warszawy, 25 VI 1733, [w:] *Od Augusta Mocnego*, s. 291.

<sup>37</sup> Cesarskiej, francuskiej, rosyjskiej, holenderskiej, pruskiej i saskiej. Wśród odpowiedzi brak wzmianki o szwedzkim dyplomacie Carlu Rudenschöldzie. Wiemy, że przebywał on wówczas w Warszawie, gdyż jako jedyny dyplomata spotkał się z nowo wybranym Stanisławem Leszczyńskim; B. Krysztopa-Czupryńska, *British Diplomat George Woodward and Diarchy in the Polish-Lithuanian Commonwealth After the Death of Augustus II*, *Echa Przeszłości* 12 (2011), s. 65; Z. Anusik, *Szwecja*, s. 42. Dyplomaci szwedzki i francuski byli jedynymi, którzy opuścili Warszawę wraz ze Stanisławem Leszczyńskim w nocy z 22 na 23 IX 1733 r.

<sup>38</sup> H. Schmitt, *Dzieje Polski*, s. 34.

<sup>39</sup> Z Warszawy, 20 VIII 1733, [w:] *Od Augusta Mocnego*, s. 312.



Rezydent pruski Karl Hoffman również dał powody do powszechnej nieufności wobec cudzoziemców. 7 VII 1733 r. odbył się sejmik ziemi warszawskiej. Jego obradom przypatrywali się wspomniany poseł pruski oraz „dwóch Sasów”. Szlachta wyprosiła ich jeszcze przed zagajeniem sejmiku, twierdząc, że w takich zgromadzeniach nie mogą uczestniczyć cudzoziemcy. Hoffman tłumaczył się, że nie zna języka polskiego i przyszedł tylko z ciekawości. W końcu jednak ustąpił, niemniej zaznaczył, że doniesie o tym incydencie królowi pruskiemu<sup>40</sup>. Społeczeństwo szlacheckie wzburzyła również sytuacja z drugiej połowy sierpnia z udziałem posła rosyjskiego Friedricha Casimira von Loewenwolde. Wobec ostrzeżeń o bezpieczeństwie ambasadorów zagranicznych w trakcie elekcji, miał on powiedzieć, że „jeżeli by posła którego cudzoziemskiego afrontować [obrazić] miano, tedy by za to rekompensa nie była, choćby wszystką szlachtę wywieszano”<sup>41</sup>. Wypowiedź ta rozeszła się lotem błyskawicy po Warszawie, a poseł rosyjski stał się obiektem powszechnej nienawiści. Kilka dni później, w wyniku tej wypowiedzi, Loewenwolde został zaatakowany u bram pałacu prymasa Potockiego przez podwojewodzkiego płockiego<sup>42</sup>. Rosyjski dyplomata zaprzeczał później, jakoby wypowiedział te słowa, tłumacząc, że jest szlachcicem inflanckim, więc i polskim<sup>43</sup>. Niemniej jednak w Warszawie nastroje antycudzoziemskie osiągnęły zenit. Poseł brytyjski w Rzeczypospolitej George Woodward pisał, że wystarczyło nosić strój cudzoziemski, by wzbudzić powszechną niechęć. W swoich relacjach często zwracał uwagę na bezpośrednie zagrożenie, w jakim znaleźli się wówczas posłowie zagraniczni w Warszawie<sup>44</sup>. Ambasadorowie rosyjscy dla własnego bezpieczeństwa otrzymali nawet od marszałka wielkiego koronnego

<sup>40</sup> Z Warszawy, 9 VII 1733, [w:] tamże, s. 296; Ger'e (*Bor'ba*, s. 332) podaje, że w sprawę zamieszany był drugi z pruskich dyplomatów – Christian Brandt.

<sup>41</sup> Z Warszawy, 20 VIII 1733, [w:] *Od Augusta Mocnego*, s. 312.

<sup>42</sup> Podwojewodzi płocki (Michał Dembowski?). Dyplomaci rosyjscy wynajęli kwatery, które miała zająć szlachta płocka przybywająca na elekcję. Stało się to zarzewiem tego incydentu. Loewenwolde zaprzeczył również, jakoby miał w trakcie rozmowy w jednym z warszawskich dworców powiedzieć do kanonika warszawskiego Mokronowskiego, że „miałbyś sobie za szczęście, że ja tu stoję, bo kiedy nasza Moskwa będzie Warszawę paliła i rabowała, to twój dworek cały się ostanie”; Kazimierz Rymsza do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej – z Warszawy, 22 VIII 1733, [w:] *Codzienne kłopoty*, s. 90.

<sup>43</sup> Sprawa ta była niezwykle poważna, gdyż naruszono nietykalność posłów zagranicznych. Niemal doprowadziła ona do wyjazdu posłów rosyjskiego i cesarskiego z Warszawy; z Warszawy, 20 VII 1733, [w:] *Od Augusta Mocnego*, s. 313–314.

<sup>44</sup> B. Krysztopa-Czupryńska, *British Diplomat*, s. 64: „for 'tis sufficient reason to be attackt, that one does not wear their Dress, the Fury is such against strangers”.

Józefa Mniszcha straż przyboczną, liczącą pięciu żołnierzy<sup>45</sup>. Natomiast do ochrony ambasady cesarskiej H. Wilczka przydzielono 24 ludzi<sup>46</sup>. Jeszcze na początku września rosyjscy i sascy dyplomaci domagali się od prymasa zagwarantowania bezpieczeństwa. Potocki odmówił jednak, tłumacząc, że skoro twierdzą, że wprowadzili wojska do Rzeczypospolitej, to nie mają prawa do takich gwarancji<sup>47</sup>. Zdecydowanie najwięcej relacji z epoki dotyczy właśnie posłów rosyjskich oraz ich działalności, która wzbudzała dużo emocji wśród ówczesnych. W prasie odnotowywano ich wyjazdy na warszawską Pragę, gdzie kontaktowali się z opozycyjną wobec Leszczyńskiego partią „praską”<sup>48</sup>.

Elekcja Stanisława Leszczyńskiego 12 IX 1733 r. nie przyniosła uspokojenia sytuacji. Posłowie sascy bacznie obserwowali rozwój wydarzeń w Warszawie. W wyniku niespokojnej atmosfery w mieście i ataku na ambasadora rosyjskiego, sprowadzili wszystkich swoich ludzi oraz konie do ogrodów Pałacu Saskiego, zakładając tam obóz<sup>49</sup>. Ponoć powodem do ich radości miała być decyzja Stanisława Leszczyńskiego z 19 września o zmianie obsady urzędu regimentarza generalnego koronnego – „Ale tego dnia w pałacu J.P. Króla [Pałacu Saskim] u ministrów saskich była radość, i cieszyli się z tego, spodziewając się, że elektora saskiego interesa dużo się poprawią przez to, że Poniatowskiego wojsko nie będzie miało wodza [...]”<sup>50</sup>. Dotychczas funkcję tę pełnił wojewoda mazowiecki Stanisław Poniatowski – doświadczony i cieszący się w wojsku estymą żołnierzy. Jego następcą został wojewoda kijowski Józef Potocki – hetman wielki koronny przy boku Stanisława Leszczyńskiego w trakcie wielkiej wojny północnej. Nie cieszył się on w wojsku poważaniem i nie był uznawany za zdolnego wodza<sup>51</sup>.

Sytuacja w Warszawie stała się jeszcze bardziej napięta w obliczu interwencji wojsk rosyjskich w sierpniu 1733 r.<sup>52</sup> 14 sierpnia, koło Janiszek na Litwie, oddziały

<sup>45</sup> Z Warszawy, 27 VIII 1733, [w:] *Od Augusta Mocnego*, s. 317.

<sup>46</sup> Relacja z ataku na Pałac Saski, NAF, Inventaris van de archieven, rkps 286, brak paginacji, załącznik do relacji z 6 X 1733.

<sup>47</sup> Z Warszawy, 2 IX 1733, KP 1733, nr 193.

<sup>48</sup> Z Warszawy, 3 IX 1733, [w:] *Od Augusta Mocnego*, s. 319.

<sup>49</sup> Z Warszawy, 27 VIII 1733, [w:] tamże, s. 317; Kazimierz Rymśza do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej – z Warszawy, 22 VIII 1733, [w:] *Codzienne kłopoty*, s. 91.

<sup>50</sup> Dzieje niektóre wojskowe, BJ, rkps 3605 II, k. 2–3.

<sup>51</sup> Tamże; J. Dygdała, *Przygotowania militarne stronników*, s. 43; *Diariusz życia mego*, t. 1, oprac. B. Królikowski, Z. Zielińska, Warszawa 1986, s. 71.

<sup>52</sup> Zanim pojawiły się doniesienia o interwencji wojsk rosyjskich, w Warszawie spodziewano się

rosyjskie korpusu inflanckiego gen. Piotra Lacy'ego przekroczyły granice Rzeczypospolitej<sup>53</sup>. Ich marsz w kierunku Warszawy przebiegał powoli, co dało stronie polskiej możliwość zmobilizowania części wojsk koronnych. 5 września odbyła się narada wojenna, zwołana jeszcze przez Stanisława Poniatowskiego. Zdecydowano się na wysłanie na północne Podlasie 12–30 chorągwi narodowego zaciągu pod komendą starosty wiskiego Adama Rostkowskiego<sup>54</sup>. Prawdopodobnie planowano spowolnienie marszu armii rosyjskiej oraz oparcie polskiej obrony na linii Wisły. Do końca września udało się zmobilizować ok. 5–7 tys. żołnierzy, w tym maksymalnie 2,5 tys. z oddziałów autoramentu cudzoziemskiego<sup>55</sup>. Obóz wojsk polskich znajdował się pod Marymontem, na przedmieściach Warszawy. Nowo mianowany regimentarz generalny koronny rozłożył swoje wojska nad brzegiem Wisły w celu obrony stolicy przed oddziałami rosyjskimi. W promieniu 70 km od Zakroczymia, aż pod Górę Kalwarię operowały polskie podjazdy, mające przeszkodzić Rosjanom w przekroczeniu rzeki<sup>56</sup>. Potocki zdecydował się również na zablokowanie korespondencji

---

rychłej agresji oddziałów austriackich w Wielkopolsce i Małopolsce; z Warszawy, 16 VII 1733, [w:] *Od Augusta Mocnego*, s. 299.

<sup>53</sup> D.P. Buturlin, *Voyennaya istoriya*, s. 19. Pretekstem do interwencji była obrona polskich wolności, a przede wszystkim wolnej elekcji. Ponadto, dyplomaci rosyjscy usprawiedliwiali się, że wojska carskie wkraczają do Rzeczypospolitej na wyraźną prośbę Polaków. Mieli oni otrzymać 82 listy wzywające wojska rosyjskie do wkroczenia do Polski – z Warszawy, 2 IX 1733 (KP 1733, nr 193). Więcej na temat marszu oddziałów rosyjskich w stronę Warszawy: M. Tomaszewski, *Marsz korpusu inflanckiego wojsk rosyjskich gen. Piotra Lacy'ego w kierunku Warszawy w 1733 roku*, *Klio* 63 (2022), nr 3, s. 3–30.

<sup>54</sup> Informacje co do liczebności tych oddziałów są rozbieżne. Tutaj informacje o 12 chorągwiach – Diariusz sejmu elekcyjnego 1733, AGAD, APP, rkps 58, s. 869; „Kuryer Polski” podaje siły Rostkowskiego na 20 chorągwi; z Warszawy, 19 IX 1733 – KP 1733, nr 194; tutaj informacje o 30 chorągwiach – Diariusz sejmu elekcyjnego 1733, BOss, rkps 6611/II, s. 561; H. Schmitt, *Dzieje Polski*, s. 44.

<sup>55</sup> J. Dygdała, *Przygotowania militarne stronników*, s. 44; *Pamiętnik Antoniego Potockiego o powtórnej elekcji króla Stanisława Leszczyńskiego*, wyd. Z. Gloger, Niwa 21 (1892), nr 6, s. 99; R. Gerba, *Guerra*, s. 15; M. Grela, *Dzieje Królestwa Polskiego krótko lat porządkiem opisane*, Warszawa 1776, s. 334; Jan Antoni Czarnecki do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej – Z Warszawy, 6 IX 1733, [w:] *Codzienne kłopoty*, s. 115; J.L. Sutton, *Wojna o sukcesję*, s. 63; T. Wojciechowski, *O powtórnej elekcji Stanisława Leszczyńskiego (1733)*, *Kwartalnik Historyczny* 2 (1888), s. 532. Nuncjusz oceniał polskie siły na 7 tys. ludzi, z czego 3 tys. wojsk autoramentu cudzoziemskiego, a 4 tys. narodowego. Oddziałów polskiej jazdy Paolucci nie oceniał zbyt dobrze: „[...] ale pozostałych 4 tys. należy się obawiać, czy nie uciekną przy pierwszym ogniu [...]”; Relacja C. Paolucciego – Warszawa, 29 IX 1733, AAV, Segr. di St., Pol. 246, k. 584.

<sup>56</sup> *Dzieje niektóre wojskowe*, BJ, rkps 3605 II, k. 6.

wychodzącej z Warszawy. Dyplomaci musieli prosić o przepustki dla kurierów, by wysłać raporty swoim przełożonym, w innym wypadku byli oni zatrzymywani<sup>57</sup>. Teoretycznie sytuacja wojsk polskich przedstawiała się korzystnie. Znajdowały się one w defensywie, dysponowały liczną, jak na polskie warunki, artylerią oraz mobilnymi oddziałami lekkiej jazdy. Największą przewagę miała zapewnić Wisła. Potocki dostrzegł jednak słaby punkt pozycji swoich wojsk. Miał być to Pałac Saski, znajdujący się na tyłach polskich oddziałów. Uważano, że jego załoga liczyła 200 żołnierzy, którzy mieli zaatakować wojska polskie od tyłu w trakcie obrony linii Wisły przed Rosjanami.

Dnia 18 IX 1733 r. król elekt Stanisław Leszczyński posłał starostę jasielskiego Adama Tarłę do saskich oraz rosyjskich dyplomatów z żądaniem opuszczenia Warszawy w ciągu 24 godzin. Ambasadorowie tym razem tłumaczyli się brakiem rozkazów od swoich mocodawców, wobec czego nie mogli opuścić placówek<sup>58</sup>. W miarę jak wojska rosyjskie zbliżały się do Warszawy, stolicę opuszczało coraz więcej dygnitarzy, urzędników i szlachty. W końcu, w nocy z 22 na 23 września, miasto opuścił Stanisław Leszczyński, który wraz z ambasadorem francuskim A. Montim i szwedzkim C. Rudenschöldem skierował się do Gdańska<sup>59</sup>. W Warszawie pozostali mieszkańcy, polskie oddziały przygotowujące się do obrony oraz zagraniczni dyplomaci. 24 września w obozie wojsk koronnych pod Marymontem odbyła się rada wojenna, w której uczestniczyli regimentarz koronny Józef Potocki, wojewoda lubelski Jan Tarło, starosta czerwonogrodzki i strażnik polny Bazyl Zagwojski, starosta czerski Kazimierz Rudziński, podkomorzy kijowski Antoni Jerzy Trypolski oraz wielu oficerów autoramentu cudzoziemskiego. Podczas niej, pomimo sprzeciwu wielu oficerów dragonii oraz piechoty, przystano na propozycje Rudzińskiego i podjęto decyzję o ataku na Pałac Saski<sup>60</sup>. Argumentowano to przede wszystkim obawami o tyły wojsk polskich broniących Warszawy oraz o domniemane wojska rosyjskie oraz saskie mające znajdować się na terenie Pałacu Saskiego. Strona polska miała również przejąć list od elektora saskiego do swoich dyplomatów w Warszawie, jakoby w rezydencji znajdowało się dużo sprzętu wojskowego, pozostałego po kampanii wilanowskiej w 1732 r., który mógłby być użyty do wsparcia atakujących

<sup>57</sup> Relacja H. Wilczka – Warszawa, 1 X 1733, HHStA, Polen II, rkps 10, k. 8; Relacja H. Wilczka – Warszawa, 27 IX 1733, tamże, k. 314.

<sup>58</sup> Z Warszawy, 24 IX 1733, [w:] *Od Augusta Mocnego*, s. 338.

<sup>59</sup> T. Ciesielski, „Gorący” koniec lata, s. 482.

<sup>60</sup> Dzieje niektóre wojskowe, BJ, rkps 3605 II, k. 4.

stolicę Rosjan<sup>61</sup>. Wskazywano również na to, że sascy dyplomaci mieli oferować schronienie dezertantom z polskiego obozu. Podobno nie oszczędzili oni środków, by nakłaniać oficerów oraz żołnierzy do dezercji. Sasów oskarżano również o podsycanie sporów w społeczeństwie oraz wojsku, utrzymywanie siatki wywiadowczej, przygotowywanie przeprawy przez Wisłę oraz korespondencję z nadchodzącym wojskiem rosyjskim<sup>62</sup>.

Mobilizowano kolejne oddziały koronne. Późnym wieczorem 25 września duża ich część przemaszerowała przez Warszawę, by dołączyć do wojsk obozujących pod Marymontem<sup>63</sup>. Rankiem 27 września z cekhausu warszawskiego wyprowadzono wraz z amunicją 20 lekkich dział – 18 trzyfuntowych oraz dwa dwufuntowe<sup>64</sup>. Ponadto, zabrano stamtąd wszystkie skrzynie z amunicją – 6 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej<sup>65</sup>. Przeczuwając, że znaleźli się w niebezpieczeństwie, sascy i rosyjscy dyplomaci schronili się w rezydencji posła cesarskiego H. Wilczka. Około godziny drugiej po południu oddziały koronne zaczęły gromadzić się przy Pałacu Saskim oraz przed ambasadą rosyjską<sup>66</sup>. Pogłoska o możliwym ataku na ambasadę saską rozeszła się echem po całej Warszawie. Niespokojnego o swoje zdrowie i życie posła brytyjskiego George’a Woodwarda odwiedził jeden z polskich oficerów z zapewnieniem o całkowitym jego bezpieczeństwie. Dyplomata próbował zapobiec eskalacji konfliktu, nakazując polskiemu oficerowi przekazać Potockiemu swoją prośbę, by odwołał atak. Ambasada cesarska również szykowała się do obrony – „[...] where I found he was prepared for an attack and every body in arms [...]”<sup>67</sup>. Rankiem 29 września zjawiała się tam delegacja polska, na której czele stał jeden z pułkowników wraz z dwoma oficerami. Dyplomaci zostali poinformowani, że wobec zbliżania się wojsk rosyjskich, sascy i rosyjscy ambasadorowie nie będą dłużej tolerowani w Warszawie. Zażądano od nich natychmiastowego wyjazdu ze stolicy, a na decyzję

<sup>61</sup> Diariusz sejmu elekcyjnego, AGAD, APP, rkps 58, k. 872–873.

<sup>62</sup> Propozycje przed atakiem Pałacu Królewskiego, BOss, rkps 6611/II, s. 579.

<sup>63</sup> Diariusz sejmu elekcyjnego, HStA, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3680/17, k. 55 (za udostępnienie zdjęć tego rękopisu autor dziękuje prof. M. Zwierzykowskiemu).

<sup>64</sup> P. Lacy do wicekanclerza moskiewskiego, AGAD, AR, dz. II, rkps 2485, s. 6; z Warszawy, 1 X 1733, [w:] *Od Augusta Mocnego*, s. 341; S. Truchim, *Konfederacja*, s. 23.

<sup>65</sup> Diariusz sejmu elekcyjnego, HStA, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3680/17, k. 56.

<sup>66</sup> Relacja z ataku na Pałac Saski, NAF, Inventaris van de archieven, rkps 286, brak paginacji, załącznik do relacji z 6 X 1733.

<sup>67</sup> Relacja G. Woodwarda – Warszawa, 30 IX 1733, NA, State Papers 88/42, k. 221.

dano im trzy godziny<sup>68</sup>. To zapoczątkowało gorączkowe negocjacje z udziałem nuncjusza papieskiego oraz kanonika warmińskiego, sekretarza saskiego Tajnego Gabinetu odpowiedzialnego za kontakty z Rzymem – Ignacego Accoramboniego<sup>69</sup>. Ten ostatni przyjął funkcję łącznika pomiędzy nuncjuszem a zabarykadowanymi w ambasadzie cesarskiej dyplomatami saskimi i rosyjskimi. Strona polska zaproponowała Sasom bezpieczną eskortę do granicy elektoratu, a Rosjanom konwój do oddziałów gen. Lacy’ego maszerujących w stronę Warszawy. Ponadto, załogę Pałacu Saskiego i ambasady rosyjskiej miano wziąć w tymczasową niewolę<sup>70</sup>. W wypadku odmowy dyplomatów poinformowano, że strona polska nie będzie ponosiła odpowiedzialności za możliwe akty przemocy wobec nich<sup>71</sup>. Posłowie odmówili spełnienia tych żądań, ponownie tłumacząc się brakiem rozkazów od swoich przełożonych. Ponadto H. Wilczek odmówił wydania dyplomatów saskich i rosyjskich, gdyż znajdowali się pod jego opieką. Zagroził również, że w razie ataku na jego rezydencję wojska cesarskie wkroczą na terytorium Rzeczypospolitej. Wszelkie negocjacje utrudniał fakt nieuznania elekcji Leszczyńskiego za legalną, a co za tym idzie, nieuznania decyzji o mianowaniu Potockiego regimentarzem generalnym koronnym – „[...] said he that he acknowledged no Regimentary but Monsieur Poniatowski for he acknowledge no king [...]”<sup>72</sup>. Na tym etapie w negocjacje oraz całą sytuację byli zaangażowani wszyscy dyplomaci w Warszawie, którzy usiłowali wypracować kompromis lub przekonać Potockiego do odwołania swojego zamysłu ataku na pałac. Zdecydowanie najmniejszą rolę odgrywali dyplomaci pruscy oraz holenderski. Ten ostatni udostępnił przynajmniej swoje kwatery dla części służby ministrów saskich, jednak Brand i Hoffman, pomimo zapewnień o swojej dobrej woli, przyjęli raczej neutralną postawę wobec tamtych wydarzeń<sup>73</sup>. Z dyplomatów bezpośrednio niezaangażowanych

<sup>68</sup> Propozycje przed atakiem Pałacu Królewskiego, BOss, rkps 6611/II, s. 578. Relacja H. Wilczka – Warszawa, 1 X 1733, HHStA, Polen II, rkps 10, k. 1. Relacja z ataku na Pałac Saski, NAF, Inventaris van de archieven, rkps 286, brak paginacji, załącznik do relacji z 6 X 1733; Diariusz sejmu elekcyjnego, HStA, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3680/17, k. 57.

<sup>69</sup> J. Dygdała, *Saskie próby infiltracji*, s. 53.

<sup>70</sup> I. Accoramboni do komisarzy saskich – Warszawa, 29 I 1733, HHStA, Polen II, rkps 10, k. 10.

<sup>71</sup> Relation derer vom, BS, 953416, k. 1.

<sup>72</sup> Relacja G. Woodwarda – Warszawa, 30 IX 1733, NA, State Papers 88/42, k. 221–222.

<sup>73</sup> Relacja dyplomatów saskich – Warszawa, 29 IX 1733, HStA, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3689/6, k. 319; Ch. Brand do H. Wilczka – Warszawa, 29 IX 1733, HHStA, Polen II, rkps 10, k. 24.

w spór o tron polski największą aktywnością bezsprzecznie wykazywał się G. Woodward. Oblężeni w cesarskiej ambasadzie dyplomaci austriacki, rosyjscy i sascy mogli tylko biernie przyglądać się rozwojowi sytuacji. Blokada ich kwatery, jak widać, była szczelna, gdyż Wilczek przyznawał, że trudno im zdobyć jakieś pewne informacje<sup>74</sup>. Sytuację próbował ratować nuncjusz, który zaproponował nawet dostarczenie Potockiemu przyrzeczenia na piśmie, że sascy dragoni i załoga ambasady rosyjskiej nie zostaną użyty w celu wsparcia rosyjskiego ataku na Warszawę. Camillo Paolucci zastrzegł jednak, że słowo honoru dyplomatów musi wystarczyć i strona polska nie może liczyć na nic więcej<sup>75</sup>.

Od razu po opuszczeniu rezydencji przez polską delegację wojska koronne podzielono na trzy części. Każda z nich liczyła 200 ludzi – 100 żołnierzy piechoty z Regimentu Gwardii Pieszej Koronnej, 50 dragonów oraz 50 piechurów z piechoty węgierskiej lub janczarskiej<sup>76</sup>. Wydano rozkaz do ataku na ambasady cesarską, rosyjską oraz saską. Poważnym konsekwencjom dyplomatycznym zapobiegł nuncjusz papieski w Rzeczypospolitej Camillo Paolucci, który interweniował u regimentarza Potockiego i wynegocjował u niego chwilowe wstrzymanie ataku. Regimentarz wyraził jednak swoje obawy co do domniemanych wojsk saskich i rosyjskich znajdujących się w Pałacu Saskim i ewentualnego ich ataku na tyły polskich oddziałów w razie obrony linii Wisły. Zapewnienia rosyjskich i saskich dyplomatów nie uspokoiły jednak obaw Potockiego i po południu postanowiono kontynuować atak. Tym razem zrezygnowano ze szturmu ambasady cesarskiej, ograniczając się do szczelnego jej zablokowania, tak by uniemożliwić jakąkolwiek komunikację oraz korespondencję<sup>77</sup>. Jedynymi osobami mającymi dostęp do budynku mieli być nuncjusz C. Paolucci oraz brytyjski dyplomata G. Woodward<sup>78</sup>. Obawiano się również tumultu oraz spontanicznego ataku na rezydencję Wilczka, wobec czego warty pełnili nie tylko ludzie z gwardii pieszej koronnej, lecz także żołnierze cesarscy. Na

<sup>74</sup> Relacja H. Wilczka – 1 X 1733, HHStA, Polen II, rkps 10, k. 7.

<sup>75</sup> Accoramboni do komisarzy saskich – Warszawa, 29 I 1733, HHStA, Polen II, rkps 10, k. 11.

<sup>76</sup> Dzieje niektóre wojskowe, BJ, rkps 3605 II, k. 4.

<sup>77</sup> Na tę decyzję mógł wpłynąć brytyjski poseł w Warszawie, G. Woodward. Tuż przed atakiem na ambasady obcych państw przybyła do niego polska delegacja z zapewnieniami o jego bezpieczeństwie. Próbował on odwieść stronę polską od ataku na Pałac Saski oraz rezydencję cesarskiego ambasadora, tłumacząc, że państwa te nie uczyniły Rzeczypospolitej żadnej szkody. Nie wspominał jednak o przedstawicielach Rosji, wiedząc, że wobec zbliżających się wojsk rosyjskich ich sytuacja prezentowała się zgoła inaczej; B. Krysztopa-Czupryńska, *British Diplomat*, s. 66.

<sup>78</sup> Relacja C. Paolucciego – Warszawa 6 X 1733, AAV, Segr. di St., Pol. 246, k. 608.

ulicach odchodzących od ambasady również rozstawiono posterunki, tak by nikt nie mógł dostać się w pobliże rezydencji<sup>79</sup>. Ponadto nakazano, by żaden Niemiec nie pokazywał się po godzinie dziesiątej wieczorem na ulicach Warszawy. Przed ambasadą rosyjską ustawiono dwa, a przed saską cztery działa<sup>80</sup>. Dowodzenie atakiem na rosyjską placówkę przypadło prawdopodobnie komendantowi Regimentu Dragońskiego imienia Królewicza, pułkownikowi Janowi Baptyście Freunese (Freunese?), który miał pod swoją komendą 200 janczarów, dragonów oraz żołnierzy gwardii pieszej koronnej<sup>81</sup>. Przed rosyjską ambasadą znajdowała się mieszana polsko-rosyjska warta, złożona z 12 Polaków i 20 Rosjan. Polscy żołnierze dostali rozkaz otwarcia bramy. Dyplomaci rosyjscy w myśl wcześniej otrzymanych rozkazów poddali placówkę bez walki. 20 żołnierzy oraz służba pod dowództwem chorążego (korneta) Taubego skapitulowała i została odprowadzona do polskiego obozu pod Marymontem<sup>82</sup>. Pałac posłów rosyjskich splądrowano, a największą zdobyczą było 120 koni, które



Ryc. 1. Od lewej: oficer Regimentu Dragońskiego im. Królowej, dragon Regimentu Dragońskiego im. Królewicza (część kopii obrazu Jana Christiana Mokka z 1732 r. pt. *Kampament wojsk polskich i saskich na polach Królikarni i Czerniakowa*, Muzeum Wojska Polskiego)

<sup>79</sup> Z Warszawy, 8 X 1733 [w:] *Od Augusta Mocnego*, s. 345.

<sup>80</sup> Obszerniejsze opowiadanie ataku na Pałac Elektora Saskiego, PAU i PAN, rkps 8198, k. 184; Ger'e (*Bor'ba*, s. 467) wspomina o sześciu polskich działach znajdujących się przed Pałacem Saskim. Gerba (*Guerra*, s. 14) pisze o dwóch działach ustawionych przed rosyjską ambasadą. Według H. Wilczka przed ambasadą rosyjską umieszczono trzy działa; Relacja H. Wilczka, 1 X 1733, HHStA, Polen II, rkps k. 3.

<sup>81</sup> W polskim diariuszu zapis: „Serauze”. Ponadto pojawia się tam informacja, jakoby pułkownik ten służył w Regimentie Gwardii Koronnej. Nie jest to całkowicie wykluczone, lecz to nazwisko nie występuje w rollach regimentowych ani z 1732, ani z 1734 r.; *Dzieje niektóre wojskowe*, BJ, rkps 3605 II, k. 5; R. Gerba, *Guerra*, s. 14.

<sup>82</sup> Ger'e wspomina o 22 rosyjskich żołnierzach, tenże, *Bor'ba*, s. 467; w gazetkach Cichockiego pojawia się informacja o 40 „obroncach” carskiej ambasady; z Warszawy, 1 X 1733 [w:] *Od Augusta Mocnego*, s. 342. Relacja H. Wilczka – Warszawa, 1 X 1733, HHStA, Polen II, rkps 10, k. 3.



regimenter Potocki w geście dobrej woli następnego dnia kazał odesłać z powrotem<sup>83</sup>.

Wobec zbliżającego się ataku załoga Pałacu Saskiego poprosiła o skonsultowanie ewentualnej kapitulacji z saskimi dyplomatami przebywającymi w rezydencji H. Wilczka. Strona polska zgodziła się na to. Sasi posłali majora Strimesa, adiutanta jednego z komisarzy saskich w Rzeczypospolitej – gen. W.H. Baudissina, któremu towarzyszyli jeden polski oficer z Regimentu Gwardii Pieszej Koronnej<sup>84</sup> oraz jeden towarzysz jazdy narodowego zaciągu. Po raz kolejny sascy dyplomaci zapewnili, że w Pałacu Saskim nie ma ani jednego Rosjanina, a saska załoga nie zostanie użyta do celów militarnych. Rosyjscy dyplomaci również potwierdzili brak swoich żołnierzy na terenie pałacu<sup>85</sup>. Ponadto nadmieniono, że lista saskich żołnierzy znajdujących się w pałacu została dostarczona do prymasa Potockiego i według niej otrzymali oni od niego paszporty. Te zapewnienia nie wystarczyły jednak polskiej delegacji, która zażądała inspekcji Pałacu. Zgodzono się na to i dwóch polskich oficerów dokonano sprawdzenia wewnątrz rezydencji<sup>86</sup>. Nie znaleźli oni oddziałów rosyjskich, tylko wspomnianych wcześniej kilkudziesięciu saskich dragonów. Niemniej jednak, tuż po opuszczeniu przez polską delegację Pałacu Saskiego, nastąpiły nagle przygotowania do szturm. Przede wszystkim sprowadzono prawdopodobnie dwa działa przed ambasadą rosyjską i tym samym polska bateria przed Pałacem Saskim liczyła sześć lekkich armat. Być może kontrola wewnątrz rezydencji miała być tylko pretekstem, by sprawdzić, czy w rzeczywistości załoga saska jest nieliczna i pałac będzie można wziąć bez większych przeszkód. Ostatnią próbę podjął George Woodward, który prawdopodobnie bezpośrednio przyglądał się przygotowaniom do ataku. Tuż przed szturmem dyplomata próbował znaleźć Potockiego i wyperswadować mu eskalację konfliktu. Niestety, w pobliżu pałacu znaleźli jedynie starostę czerwonogrodzkiego Zagwojskiego, dowódcę oddziałów koronnych przeznaczonych do szturm, który w trakcie rozmowy potwierdził konieczność zdobycia budynku, gdyż wierzył, że w środku znajduje się około 200 saskich dragonów gotowych zaatakować wojska koronne od tyłu podczas obrony linii Wisły przed oddziałami Lacy’ego<sup>87</sup>. Brytyjski

<sup>83</sup> Relation derer vom, BS, 953416, k. 4, według C. Paolucciego koni miało być 113; Relacja C. Paolucciego – Warszawa 6 X 1733, AAV, Segr. di St., Pol. 246, k. 604.

<sup>84</sup> Prawdopodobnie kasztelanica podolski Głowacki.

<sup>85</sup> Relacja H. Wilczka – Warszawa, 1 X 1733, HHStA, Polen II, rkps 10, k. 4.

<sup>86</sup> H. Wilczek twierdził, jakoby polska delegacja liczyła trzy osoby, tamże, k. 4.

<sup>87</sup> Relacja G. Woodwarda – Warszawa, 30 IX 1733, NA, State Papers 88/42, k. 222.

dypłomata opisał stanowiska polskich wojsk następująco: cztery zgrupowania po 200 regularnych żołnierzy i dwa działa, więc łącznie 800 ludzi i osiem dział. Jedno z nich przed dziedzińcem od strony Krakowskiego Przedmieścia, jedno od strony bramy ogrodowej oraz po jednym po bokach Pałacu<sup>88</sup>.

Atak wojsk polskich pod komendą starosty czerwonogrodzkiego był prowadzony bardzo nieudolnie i bez uprzedniego przygotowania. Oficerowie autoramentu cudzoziemskiego nie zostali wcześniej poinformowani o planach ataku i byli zaskoczeni tą decyzją. Oddziały koronne bezpośrednio szturmujące pałac podzielono na dwie części. Pierwszym oddziałem, który atakował rezydencję od frontu<sup>89</sup>, dowodził podpułkownik Manteuffel z gwardii pieszej koronnej. Drugi, który miał za zadanie szturm bramy od strony Ogrodu Saskiego, był pod komendą majora Złotnickiego z Regimentu Dragońskiego im. Królewicza<sup>90</sup>. Całość wojsk polskich atakujących pałac miała wynosić od 600 do 800 ludzi – prawdopodobnie wszyscy służyli w oddziałach autoramentu cudzoziemskiego, a więc najwartościowszej części armii koronnej<sup>91</sup>. Każdemu piechurowi wydano po 36 ładunków prochowych, a każdą armatę zaopatrzono w 25 kul. Polskim oddziałom nie wydano jednak granatów ręcznych ani innego sprzętu (np. motyk), tak ważnego przy oblężeniach czy atakowaniu miejsc umocnionych<sup>92</sup>. Tuż przed wydaniem rozkazu do szturm Bazyli Zagwojski posłał ppłka Manteuffla do bram Pałacu, by raz jeszcze zażądał kapitulacji. Saski dowódca płk Schlichting odmówił jednak i odparł, że będzie ze swoją załogą bronił się jak długo zdoła<sup>93</sup>. Po otoczeniu Pałacu, pomiędzy godziną piątą a szóstą po południu rozpoczęto ostrzał artyleryjski w celu utworzenia wylomu w murze lub zniszczenia bramy. Po kilku salwach udało się

---

<sup>88</sup> Tamże, k. 176. Należy mieć na uwadze, że dokładne liczby dział różnią się w zależności od źródła i wahają się od czterech do ośmiu. To samo dotyczy liczby atakujących żołnierzy – od 400 do 2000. C. Paolucci nie podawał liczby wojsk polskich przed pałacem, lecz potwierdzał rozmieszczenie wojsk polskich w czterech częściach; Relacja C. Paolucciego – Warszawa 6 X 1733, AAV, Segr. di St., Pol. 246, k. 605.

<sup>89</sup> Od strony Krakowskiego Przedmieścia.

<sup>90</sup> Dzieje niektóre wojskowe, BJ, rkps 3605 II, k. 5.

<sup>91</sup> Całość wojsk koronnych blokujących Pałac Saski Gerba oceniał na 800 ludzi i sześć dział; tenże, *Guerra*, s. 14. G. Woodward również podał liczbę 800 ludzi; Obszerniejsze opowiadanie ataku na Pałac Elektora Saskiego, PAU i PAN, rkps 8198, k. 176. Komisarze sascy pisali nawet o okrążeniu pałacu przez 2000 ludzi – Relacja ministrów saskich – Warszawa, 29 IX 1733, HStA, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3689/6, k. 318.

<sup>92</sup> Dzieje niektóre wojskowe, BJ, rkps 3605 II, k. 5.

<sup>93</sup> Obszerniejsze opowiadanie ataku na Pałac Elektora Saskiego, PAU i PAN, rkps 8198, k. 185.

to od strony bramy ogrodowej<sup>94</sup>. Po dokonaniu wylomu oddziały polskie przystąpiły do właściwego szturmu na główny budynek. Gdy polscy żołnierze byli już na dziedzińcu ogrodowym, mjr Strimes ostatni raz wezwał Polaków do ustąpienia, gdyż w innym wypadku Sasi otworzą ogień. Ostatnie próby zażegnania konfliktu nie powiodły się i oddziały koronne przystąpiły do ataku<sup>95</sup>.



Ryc. 2. Plan Pałacu Saskiego z naniesionymi stanowiskami polskich oddziałów; kolorem żółtym zaznaczono główny budynek rezydencji, obsadzony przez żołnierzy saskich, czerwonymi krzyżkami oznaczono zdobyte rankiem 30 września boczne pawilony (fragment mapy Warszawy z 1732 r. – AGAD, Zbiór Kartograficzny, 086–21)

<sup>94</sup> Od strony Ogrodu Saskiego. Niemiecka relacja wspomina o 10 działach – Relation derer vom, BS, 953416, k. 6.

<sup>95</sup> Obszerniejsze opowiadanie ataku na Pałac Elektora Saskiego, PAU i PAN, rkps 8198, k. 176.

Barokowy budynek typu *entre cour et jardin*, jakim był Pałac Saski, zdecydowanie nie był budowlą obronną i nie był przystosowany do oblężenia oraz odpierania szturmów. Składał się z głównego budynku oraz pawilonów bocznych. Cały kompleks był 17-hektarowym rombem, którego większą część zajmował obszerny ogród<sup>96</sup>. Była to więc duża powierzchnia, pozbawiona nawet prowizorycznych umocnień, wobec czego nieliczna saska załoga nie mogła liczyć na skuteczną obronę całości posiadłości. Obok 66–68<sup>97</sup> dragonów Pałacu Saskiego broniło kilkudziesięciu uzbrojonych dworzan (prawdopodobnie ok. 40)<sup>98</sup> – całość obrońców mogła liczyć ok. 130 ludzi<sup>99</sup>. Polskie oddziały powoli zbliżały się do głównego budynku, ostrzeliwując Sasów z karabinów skałkowych i lekkich działek regimentowych. Sasi pod dowództwem płka Schlichtinga nie zdecydowali się bronić ogrodu, lecz zabarykadowali się wewnątrz głównego budynku. Wybili okna i stamtąd prowadzili ogień karabinowy do polskich oddziałów. Początkowo Sasi dopuścili żołnierzy koronnych na bliską odległość, a następnie oddali potężną salwę w ich kierunku, co załamało początkowe polskie natarcie. Obrońcy mieli prawdopodobnie na swoim wyposażeniu lekkie działka, zwane organkami:

The Saxons, who had besides their sixty soldiers about forty servants, waited till they were got very near, and then made such a discharge that the whole Palace seemed to be on fire, which was by the help of machines called Organs, where a number of gun barrels lye on the side of the other and go off together<sup>100</sup>.

Niemniej jednak od godziny piątej do dziesiątej wieczorem trwał, najprawdopodobniej bardzo chaotyczny, szturm polskich oddziałów<sup>101</sup>. Do ogrodu wprowadzono polskie działa, które również ostrzeliwały pałac. Atak frontalny na główny budynek (*corps de logis*) miał być prowadzony przez oba dziedzińce – ogrodowy oraz frontowy (*cour d'honneur*). Była to płaska powierzchnia, pozbawiona jakiegokolwiek osłony dla atakujących żołnierzy. Pomimo ogromnej przewagi liczebnej oddziałów

<sup>96</sup> J. Borkowska, *Niezwykła historia*, s. 42.

<sup>97</sup> 60 dragonów oraz sześciu lub ośmiu oficerów; *Dzieje niektóre wojskowe*, BJ, rkps 3605 II, k. 5.

<sup>98</sup> Taką liczbę służby uwzględnia lista wyruszającej z Drezna do Warszawy misji komisarzy saskich z końca marca 1733, BCz, rkps. 1982, k. 6.

<sup>99</sup> Z Warszawy, 1 X 1733 [w:] *Od Augusta Mocnego*, s. 343.

<sup>100</sup> Relacja G. Woodwarda – Warszawa, 30 IX 1733, NA, State Papers 88/42, k. 222.

<sup>101</sup> Relation derer vom, BS, 953416, k. 6; nieznan autor artykułu sugeruje, że atak trwał od szóstej po południu; [br. inf. o aut.], *Rok 1733*, s. 133.

koronnych Sasi zdołali przeprowadzić dwa lub trzy wypad z głównego budynku<sup>102</sup>. Walki i wzajemna wymiana ognia trwały pięć godzin i zakończyły się całkowitym niepowodzeniem wojsk koronnych, które straciły ok. 40 ludzi<sup>103</sup>. Po stronie saskiej odnotowano tylko jednego rannego – porucznika, który został raniony odłamkiem podczas polskiego ostrzału artyleryjskiego<sup>104</sup>. Po nieudanym szturmie o godzinie dziesiątej wieczorem polskie oddziały wycofały się na noc na pewną odległość od pałacu, a obrońcy zdołali naprawić lub zabarykadować większość wyłomów w murze spowodowanych ostrzałem artyleryjskim<sup>105</sup>. Niemniej jednak sprzęty, tabory, konie, zaprzęgi, kuchnię, pawilony oraz wszystkie ruchomości znajdujące się w ogrodzie pałacu splądrowano. Nie oszczędzono nawet okien i sukna znajdującego się w karetkach królewskich. Splądrowano również Pałac Kazimierzowski, w którym znajdowało się wiele sprzętu wojskowego po kampanie 1732 r., m.in. proporce, zbroje, kopie, broń oraz proch. Łupem padło również 100 powozów, wozów i koni oraz meble i prowiant<sup>106</sup>. Odpowiedzialna za to miała być czeladź z nowozaciężnych chorągwi oraz pospólstwo warszawskie. Atak okazał się blamażem polskich oddziałów, które

<sup>102</sup> Relacja G. Woodwarda – Warszawa, 30 IX 1733, NA, State Papers 88/42, k. 223.

<sup>103</sup> Informacje o polskich stratach są rozbieżne. Niemiecka relacja donosi o nawet 100 poległych i rannych po polskiej stronie, prasa zgodnie informowała o 40 zabitych – Relation derer vom, BS, 953416, k. 6; z Warszawy, 1 X 1733, [w:] *Od Augusta Mocnego*, s. 342. Autor artykułu *Rok 1733* sugeruje, że straty polskie wynosiły 30 zabitych oraz 40 rannych. Główną przyczyną tak wysokich strat miały być „organki”; [br. inf. o aut.], *Rok 1733*, s. 133. Polski diariusz podaje straty oddziałów koronnych na 24 rannych i zabitych szeregowych żołnierzy – Dzieje niektóre wojskowe, BJ, rkps 3605 II, k. 5. G. Woodward ocenił polskie straty na 30 zabitych i 40 rannych – Relacja G. Woodwarda – Warszawa, 30 IX 1733, PAU i PAN, rkps 8198, k. 176. Dyplomaci sascy pisali o około 100 zabitych i rannych polskich żołnierzach – Relacja ministrów saskich, Warszawa, 29 IX 1733, HStA, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3689/6, k. 321. Diariusz sejmku elekcyjnego podaje liczbę 40 zabitych, w tym kilku oficerów (HStA, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3680/17, k. 57).

<sup>104</sup> Relacja dyplomatów saskich – Warszawa, 29 IX 1733, HStA, Geheimes Kabinet, Loc. 3689/6, k. 321. W jednej z relacji pojawia się informacja o jego śmierci; Relation derer vom, BS, 953416, k. 6. W relacji posła niderlandzkiego pojawia się informacja o jednym zabitym dragonie oraz rannym oficerze – Relacja z ataku na Pałac Saski, NAF, Inventaris van de archieven, rkps 286, brak paginacji, załącznik do relacji z 6 X 1733, w relacji nuncjusza pojawia się informacja o jednym rannym oraz o jednym wziętym do niewoli saskim dragonie; Relacja C. Paolucciego – Warszawa 6 X 1733, AAV, Segr. di St., Pol. 246, k. 605.

<sup>105</sup> List dyplomatów saskich do I. Accoramboniego – Warszawa, 30 IX 1733, HHStA, Polen II, rkps 10, k. 14.

<sup>106</sup> Relacja z ataku na Pałac Saski, NAF, Inventaris van de archieven, rkps 286, brak paginacji, załącznik do relacji z 6 X 1733.

dysponowały przewagą liczebną, ogniową oraz taktyczną (oblegały pałac). Dowodzą tego wysokie straty wojsk koronnych oraz minimalne strony saskiej. W ciągu nocy nie trwały żadne walki, jednak nad ranem 30 września oddziały polskie spróbowały ponownie szturmować. Tym razem jedynie od strony ogrodu, co również zakończyło się niepowodzeniem. Stronie polskiej udało się za to wejść do skrzydeł pałacu – biur i pawilonów bocznych. Sasi wobec swoich szczupłych sił nie obsadzili nawet tych budynków<sup>107</sup>. Ponadto oddziały koronne posuwały się wzdłuż wysokich żywopłotów i były tym samym częściowo niewidoczne i osłonięte od ostrzału<sup>108</sup>. Całość szturmów okazała się więc porażką strony polskiej.

30 września kontynuowano rozmowy oraz negocjacje – głównie pomiędzy nuncjuszem a Potockim. Strona polska ponownie zażądała kapitulacji w ciągu godziny i zagroziła kompletnym zniszczeniem pałacu<sup>109</sup>. W pisany tego dnia przez saskich dyplomatów, a dostarczonym przez Paolucciego manifest, dawał on swoje słowo honoru jako gwarancję pozostania załogi pałacu na jego terenie podczas oporu przeciwko armii rosyjskiej przekraczającej rzekę<sup>110</sup>. Być może dzięki temu udało się uzyskać przyrzeczenie regimentarza, że ambasada cesarska nie zostanie przez niego zaatakowana, a wszyscy jej tymczasowi mieszkańcy – w tym rosyjscy i sascy przedstawiciele mogą czuć się bezpiecznie<sup>111</sup>. Obok dobrej woli Potockiego czy zdolności negocjacyjnych nuncjusza dużą rolę odegrała sytuacja militarna zgrupowania wojsk koronnych pod Warszawą. Większym problemem niż niemożność zdobycia szturmem pałacu okazał się czas – tego dnia na warszawskiej Pradze pokazały się pierwsze oddziały rosyjskie<sup>112</sup>. Była to straż przednia korpusu inflanckiego generała ancheffa Piotra Lacy'ego – trzy regimenty dragońskie: „petersburski” pod komendą płk. Boya, „permski” pod komendą płk. Natalie oraz „kargopolski” pod komendą

<sup>107</sup> Relacja ataku na Pałac Saski, BCz, rkps 1982, k. 417.

<sup>108</sup> Obszerniejsze opowiadanie ataku na Pałac Elektora Saskiego, PAU i PAN, rkps 8198, k. 186.

<sup>109</sup> Relacja z ataku na Pałac Saski, NAF, Inventaris van de archieven, rkps 286, brak paginacji, załącznik do relacji z 6 X 1733.

<sup>110</sup> Deklaracja nuncjusza C. Paolucciego – Warszawa, 30 IX 1733, NAF, Inventaris van de archieven, rkps 286, brak paginacji, załącznik do relacji z 6 X 1733.

<sup>111</sup> H. Wilczek do C. Paolucciego – Warszawa, 30 IX 1733, HHStA, Polen II, rkps 10, k. 22.

<sup>112</sup> W źródłach i literaturze występuje duża niezgodność co do tego, kiedy na Pradze pojawiły się pierwsze oddziały rosyjskie. Część przekazów mówi o dniu św. Michała, 29 września, a część o 30 września. Dziennik wojenny P. Lacy'ego sugeruje, że główne siły dotarły na Pragę 30 IX 1733; *Žurnal o voinskih "operaciáh" s" 1733 g. po 1737 g.*, [w:] *Sbornik Voенno-Istoričeskih' material*, випуск III, Sankt Petersburg 1893, s. 62.

płk. Ulfelda<sup>113</sup>. Całość zgrupowania rosyjskiej awangardy pozostawała pod dowództwem generała majora Ernesta Birona<sup>114</sup>. W związku z bezpośrednim zagrożeniem ze strony wojsk rosyjskich stojących po drugiej stronie Wisły zdecydowano się czym prędzej rozwiązać kwestię Pałacu Saskiego. Rankiem 30 września do oddziałów polskich obozujących na ulicach Warszawy wysłano z Marymontu gen. mjr. wojsk koronnych Jana Kampenhausena. Nakazał on Zagwojskiemu natychmiast kontynuować atak lub całkowicie go zaprzestać. Prawdopodobnie wynikało to z potrzeby obsadzenia brzegu Wisły wszystkimi dostępnymi siłami w razie ataku oddziałów rosyjskich. Strona polska znów wysłała do pałacu delegację, której przewodniczył porucznik Regimentu Pieszego Łanowego Witkowski. Zażądał on natychmiastowej kapitulacji. Zgodzono się na pół godziny rozejmu, tak by załoga pałacu mogła się porozumieć z dyplomatami saskimi co do poddania rezydencji<sup>115</sup>. Do pałacu H. Wilczka posłano majora Strimesa, który przekazał elektorskim komisarzom, że saskiej załodze zabrakło amunicji oraz środków do życia, łącznie z żywnością, gdyż polscy żołnierze zajęli znajdującą się w bocznych pawilonach kuchnię<sup>116</sup>. Całą sprawę pogarszało to, że rankiem 30 września polskie oddziały otrzymały posiłki. Początkowo Sasi zażądali, by zostawiono im broń, na co strona polska się nie zgodziła<sup>117</sup>. Poprosili też o mediację nuncjusza papieskiego, który wystosował list do Potockiego<sup>118</sup>. Do nuncjatury posłano więc wojewodę lubelskiego Jana Tarłę, regimentarza wojsk koronnych pełniącego obowiązki hetmana polnego, by negocjował warunki kapitulacji<sup>119</sup>. W końcu zgodzono się poddać Pałac Saski wraz z całym garnizonem. Warunkami były gwarancja niesplądrowania budynku, odprowadzenie służby z pałacu do dyspozycji ministrów saskich oraz odprowadzenie załogi do granicy na Śląsku. Pozostałe rzeczy, których nie splądrowano, na rozkaz wojewody lubelskiego Jana Tarły spisano oraz zabezpieczono<sup>120</sup>. Ponadto Pałac Saski obsadzono 50 żołnierza-

<sup>113</sup> A list of the Russian army now in Poland under the command of Mr Lacy, general in Chief: The Riga Division,, PAN i PAU, rkps 8198, k. 203.

<sup>114</sup> Dzieje niektóre wojskowe, BJ, rkps 3605 II, k. 5–6; Relation derer vom, BS, 953416, k. 6.

<sup>115</sup> Dzieje niektóre wojskowe, BJ, rkps 3605 II, k. 5.

<sup>116</sup> Relation derer vom, BS, 953416, k. 6; Relacja H. Wilczka – Warszawa, 1 X 1733, HHStA, Polen II, k. 5.

<sup>117</sup> Z Warszawy, 1 X 1733 [w:] *Od Augusta Mocnego*, s. 343.

<sup>118</sup> C. Paolucci do J. Potockiego – Warszawa, 30 IX 1733, NAF, Inventaris van de archieven, rkps 286, brak paginacji, załącznik do relacji z 6 X 1733.

<sup>119</sup> Relacja C. Paolucciego – Warszawa, 6 X 1733, AAV, Segr. di St., Pol. 246, k. 606.

<sup>120</sup> Z Warszawy, 1 X 1733 [w:] *Od Augusta Mocnego*, s. 343.

mi koronnymi<sup>121</sup>. Niemniej jednak część rezydencji została wcześniej splądrowana, a sam budynek miał być poważnie uszkodzony od polskiego ostrzału artyleryjskiego<sup>122</sup>. Całość kapitulacji została spisana i podpisana ze strony polskiej przez Bazylego Zagwojskiego, Adama Rostkowskiego, Jana Kampenhausena, a ze strony saskiej przez Zygmunta Schlichtinga, Caspara Franza von Pirsch oraz Christoffa Friedricha von Wernecke<sup>123</sup>. Jej gwarantami zostali ambasador cesarski Heinrich Wilczek oraz nuncjusz papieski Camillo Paolucci. Tekst kapitulacji, podpisanej w budynku nuncjatury, brzmiał następująco:

Artykuły kapitulacyjne, zawarte z jednej strony pomiędzy osobami tak wojskowymi, jak i cywilnymi, rezydującymi w Warszawie, w Pałacu Królewskim i elektora saskiego, które są tam obecne w chwili podpisywania niniejszego; a z drugiej strony pomiędzy panami: Bazylim hrabią Zagwojskim starostą czerwonogrodzkim, pułkownikiem gwardii Królestwa Polskiego, Adamem hrabią Rostkowskim starostą wiskim, pułkownikiem armii koronnej i Janem Kampenhausenem podkomorzym parnawskim i pułkownikiem gwardii koronnej; przewodniczy temu aktowi wspomniany wyżej hrabia Zagwojski w imieniu jm. Pana wojewody kijowskiego, generalnego regimentarza J.K.M. i Rzeczypospolitej Polskiej.

I. Hrabia Zagwojski na mocy swej władzy, oraz jako doradca Józefa Potockiego, zezwala, aby Pałac Królewski, znajdujący się na przedmieściu, jak również wszystkie jego budynki, ogrody, ozdoby, meble, zapasy i wszystko, co znajduje się w tym pałacu i przyległych budynkach, i co do niego należy, zgodnie ze specyfikacją, która zostanie sporządzona i podpisana przez obie strony, pozostanie zachowane w całości i będzie strzeżone przez oddział gwardii koronnej.

II. Wszystkie osoby i domownicy, niezależnie od ich godności, należący do najjaśniejszych ministrów saskich, będą cieszyć się pełnym bezpieczeństwem. Ci z nich, których wyznaczą wyżej wymienieni najdostojniejsi ministrowie i komisarze, mogą pozostać we wspomnianym Pałacu, mając swobodę wychodzenia i udawania się dokądkolwiek zechcą; pozostali pozostaną u najdostojniejszego wielebnego nuncjusza apostolskiego lub u najdostojniejszego i najświetniejszego ambasadora Jego Najjaśniejszej Cesarskiej Mości, i będą mogli mieć wszystko, co należy do każdego z nich.

<sup>121</sup> W gazecie Cichockiego pojawia się informacja, jakoby byli to żołnierze gwardii konnej koronnej (dragonii mirowskiej). W niemieckiej relacji miało to być 50 ludzi z gwardii pieszej koronnej – Relacja z ataku na Pałac Saski, NAF, Inventaris van de archieven, rkps 286, brak paginacji, załącznik do relacji z 6 X 1733.

<sup>122</sup> Relacja C. Paolucciego – Warszawa 6 X 1733, AAV, Segr. di St., Pol. 246, k. 607.

<sup>123</sup> *Puncta Capitulationis*, BOss, rkps 6611/II, s. 579–581.



III. Wszystkie osoby stanu wojskowego, zarówno kawaleria, jak i piechota, w tym wszyscy oficerowie i żołnierze, którzy obecnie przebywają w pałacu i są na żołdzie elektora saskiego, powinni cieszyć się całkowitym bezpieczeństwem. Wyżsi oficerowie pozostaną do czasu wyjazdu we wspomnianym pałacu, a pozostali oficerowie, jak również wszyscy żołnierze, w koszarach przylegających do ogrodów wspomnianego pałacu. Następnie najkrótszą drogą zostaną wyprowadzeni do Saksonii, aż do granic Śląska, z wszelkimi honorami, w poczuciu bezpieczeństwa, ze swoją bronią, służbą, końmi i bagażem, bez żadnej szkody czy uszczerbku ze strony kogokolwiek, ani tu w Warszawie, ani w drodze przez oddziały wojska.

IV. Broń i amunicja wojenna, która obecnie znajduje się w pałacu, a nie należy do oficerów i żołnierzy lub innych osób cywilnych, zostanie przekazana panu Zagwoyskiemu.

V. Wyżej wymienieni oficerowie i żołnierze nie podniosą broni przeciwko Rzeczypospolitej, przez co należy rozumieć zarówno tych, którzy zostaną zabrani do Saksonii, jak i tych, którzy tu pozostaną.

VI. Najdostojniejszy i wielobny nuncjusz apostolski oraz najdostojniejszy ambasador Jego Najjaśniejszej Cesarskiej Mości zobowiązują się gwarantować niniejszej kapitulacji i oświadczają, że potwierdzą ją stosownym aktem.

Na dowód czego niniejsza kapitulacja została podpisana przez wielmożnego pana hrabiego Zagwoyskiego oraz pana płka Schlichtinga, sprawujących dowództwo we wspomnianym Pałacu i opatrzona ich pieczęciami. Sporządzony podwójnie w Warszawie, 30 IX 1733 r.

Podpisali: Bazyli Zagwoyjski starosta czerwonogrodzki, pułkownik gwardii J.K.M. i regimentarz Rzeczypospolitej, Adam Rostkowski starosta wiski, płk wojsk J.K.M. i Rzeczypospolitej, Jan Joachim Kampenhausen podkomorzy parnawski, gen. mjr wojsk J.K.M. i Królestwa, Zygmunt Schlichting, Gaspar Frantz de Pirch, Christophe-Frederic de Wernek<sup>124</sup>.

Około godziny piątej po południu, po wejściu w życie postanowień kapitulacji, sascy jeńcy (60 dragonów, trzech oficerów, kilku podoficerów oraz prawdopodobnie

<sup>124</sup> Tekst kapitulacji przetłumaczony z francuskojęzycznej gazety. Tłumaczenie własne. *Gazette d'Amsterdam*, 16 X 1733. Istnieje wiele kopii teźże kapitulacji, większość z nich spisana jest w języku oryginału, czyli po łacinie. Wiele z nich znajduje się w kopiariuszach akt, np. *Puncta Capitulationis*, BOss, rkps 6611/II, s. 579–581. Kopie znajdują się też w załącznikach do relacji niektórych dyplomatów: Naf, *Inventaris van de archieven*, rkps 286, brak paginacji, załącznik do relacji z 6 X 1733; Relacja G. Woodwarda – Warszawa, 3 X 1733, PAU i PAN, rkps 8198, k. 180. Za sukces strony polskiej można uznać to, że pod dokumentem zawierającym poświadczenie (tytuł królewski), że Rzeczpospolita miała króla (Stanisława Leszczyńskiego) podpisał się ambasador cesarski H. Wilczek. Na ten fakt zwraca uwagę wiele źródeł.

saskie działka – „saska bateria”<sup>125</sup>) pod dowództwem kapitana Pfluga pomaszerowali do obozu polskiego pod warszawskim Marymontem, gdzie złożyli broń. Spotkał się tam z nimi regimentarz koronny Józef Potocki. Wyraził się on z podziwem na temat ich odwagi i mężnej obrony pałacu. W goście dobrej woli pozwolił zatrzymać saskiemu kapitanowi i jego dragonom broń<sup>126</sup>. Zostali oni następnie odprowadzeni do kwater w warszawskich koszarach (kazernach). W pałacu, obok polskiej warty złożonej z 50 żołnierzy gwardii pieszej koronnej<sup>127</sup>, pozostał natomiast płk Schlichting, który prawdopodobnie miał dopilnować, by nie spłądowano budynku. Prawdopodobnie jeszcze tego samego dnia, po podpisaniu kapitulacji, została spłądowana przypałacowa kaplica<sup>128</sup>.

Wydarzenia z 29–30 IX 1733 r. szybko obiegły Europę. Nie spotkały się one jednak ze zrozumieniem ani z dobrą oceną. Można powiedzieć, że traktowano je jako skandal, głównie ze względu na złamanie „praw narodów”, co można rozumieć jako „prawo międzynarodowe”, a w tym konkretnym przypadku – nieuhonorowanie nietykalności dyplomatów. Niemniej jednak stronnictwo Leszczyńskiego inaczej oceniało sytuację. W wydanym w Gdańsku 17 X 1733 r. manifeste prymas Potocki bronił decyzji o wzięciu pałacu siłą, tłumacząc, że regimentarz „[...] nie zgrzeszył zaś najmniej *contra iura gentium* [...]”<sup>129</sup>. Kilka dni później, gdy cały korpus inflancki wojska rosyjskiego obozował na wschodniej stronie Wisły, jego głównodowodzący gen. Lacy wysłał do polskiego obozu trębacza z listem: „Albowiem krąży pogłoska, że oddziały pod waszym dowództwem musiały zaatakować zagranicznych dyplomatów, pomimo że bardzo wątpliwe wydaje się, ażeby popełniono takie działania przeciwko

<sup>125</sup> Dzieje niektóre wojskowe, BJ, rkps 3605 II, k. 6. Prawdopodobnie T. Ciesielski oraz J. Dygdała, twierdząc, że Polacy zdobyli w Pałacu 20 lekkich działek (dwu – i trzyfuntowych), zasugerowali się tą samą liczbą artylerii pozyskanej przez oddziały koronne z cekhauzu warszawskiego 28 IX 1733 r., na podstawie: Dzieje niektóre wojskowe, BJ, rkps 3605 II, k. 6 i najprawdopodobniej z tego powodu zaszła drobna pomyłka: „Z cekhauzu koronnego armat polnych 18 trzyfuntowych wyszło (?) i 2 armat dwa funtowych na prędkie strzelanie (?)”.

<sup>126</sup> Obszerniejsze opowiadzenie ataku na Pałac Elektora Saskiego, PAU i PAN, rkps 8198, k. 188. Relacja komisarzy saskich – Warszawa, 1 X 1733, HStA, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3689/6, k. 343–344.

<sup>127</sup> Relacja H. Wilczka – Warszawa, 1 X 1733, HHStA, Polen II, rkps 10, k. 8; W gazetkach pisanych Cichockiego pojawia się informacja, jakoby Pałac Saski obsadziła załoga z „dragonii mirowskiej”, tj. z Regimentu Gwardii Konnej Koronnej; z Warszawy, 1 X 1733, [w:] *Od Augusta Mocnego*, s. 343.

<sup>128</sup> Relacja H. Wilczka – Warszawa, 1 X 1733, HHStA, Polen II, rkps 10, k. 8.

<sup>129</sup> Manifest prymasa T. Potockiego – Gdańsk, 17 X 1733, BK, rkps 434, k. 277.

prawom narodów”<sup>130</sup>. W dalszych zdaniach Lacy zagroził, że jeżeli pogłoski okażą się prawdą, to strona polska poniesie srogie konsekwencje tego czynu. Z kolei George Woodward był zdania, że cała sprawa była inspirowana interesami francuskimi, tak by doprowadzić do incydentu pomiędzy Rzeczpospolitą a Austrią, aby wojska cesarskie weszły na ziemie polskie, tym samym zmniejszając swoją liczebność na froncie francuskim<sup>131</sup>.

Z militarne punktu widzenia zamysł ataku na Pałac Saski był, pomimo wszystko, słuszny. Nie mając pewności, jak dużą liczbą wojska dysponowali Sasi w pałacu, należało zlikwidować zagrożenie stanowiące ogromne niebezpieczeństwo dla sytuacji taktycznej wojsk koronnych w Warszawie. Jeżeli przyszła obrona linii Wisły miała się powieść, to należało zabezpieczyć zaplecze. Oddziały Potockiego nie dysponowały przewagą liczebną w stosunku do Rosjan i nie mogły sobie pozwolić na pozostawienie kilkuset żołnierzy do blokowania saskiej załogi. Uszczupliłoby to poważnie siły polskie, tym bardziej że zaangażowałyby przede wszystkim piechotę, dragonię oraz artylerię, czyli najlepsze pododdziały w armii koronnej. Niemniej jednak szturm Pałacu Saskiego okazał się pokazem słabości militarnej Rzeczypospolitej. Przede wszystkim pokazał brak fachowego przygotowania kadry dowódczej armii koronnej, która nie umiała skoordynować działań swoich oddziałów, ani przygotować ich do skutecznej walki. Na krytykę zasługuje również fakt, że oddziałów autoraumentu cudzoziemskiego nie pozostawiono pod dowództwem doświadczonych, fachowych oficerów piechoty czy dragonii, lecz komendę nad atakiem powierzono Bazylemu Zagwojskiemu.

Z dyplomatycznego punktu widzenia wydarzenia z 29–30 września nie przyniosły większych reperkusji. Rosyjscy, sascy oraz cesarski dyplomaci pozostali bezpiecznie w austriackiej ambasadzie, nietykalność posłów została więc zachowana. Wobec zbliżającej się armii rosyjskiej strona polska nie miała nic do stracenia w kwestii ataku na pałac. Do starcia z Rosjanami i tak by doszło, niezależnie od decyzji polskiego dowództwa. Pozostała oczywiście kwestia antagonizowania teoretycznie neutralnej Saksonii, której wojska nie weszły jeszcze w granice Rzeczypospolitej. Agresja w stosunku do własności elektora saskiego z pewnością dała *casus belli* do interwencji zbrojnej. Jednak po nieuznaniu przez większość sąsiednich mocarstw

<sup>130</sup> Tłumaczenie własne z języka francuskiego, P. Lacy do J. Potockiego, 2 X 1733, BOss, rkps 6611/II, k. 577.

<sup>131</sup> Relacja G. Woodwarda – Warszawa, 30 IX 1733, PAU i PAN, rkps 8198, k. 178 – oryginał tego listu z archiwum w Londynie zaszyfrowany.

elekcji Stanisława Leszczyńskiego z 12 września dla strony polskiej stało się jasne, że zaangażowanie się armii saskiej w Rzeczypospolitej było tylko kwestią czasu, nawet bez odpowiedniego powodu do wojny.

Nadesłany: 23 IX 2022

Nadesłany po poprawkach recenzyjnych: 25 X 2022

Zaakceptowany: 31 X 2022

Michał Tomaszewski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Historii

ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61–614 Poznań

e-mail: mtomaszewski8@gmail.com

## Résumé

### **Attack on the Saxon Palace on 29–30 September 1733**

This article traces the events accompanying the attack on the Saxon Palace on 29–30 September 1733. It was important to look at the event not only from a military but also a diplomatic perspective. However, the attack strongly highlighted the problems faced by the Commonwealth military. The same applied to the political system and the country's international situation.

## Bibliografia/Bibliography

### **Źródła rękopiśmienne**

#### **Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie**

Archiwum Publiczne Potockich: 58, 169

Archiwum Warszawskie Radziwiłłów: 2485

Zbiór Kartograficzny: 086–21

#### **Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie**

8198

**Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku**

434, 969

**Biblioteka Jagiellońska w Krakowie**

3605 II

**Bayerische Staatsbibliothek**

953416

**Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie**

1982, 1988

**Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu**

Archiwum Mniszchów: 3577 II

Archiwum Wodzickich z Kościelnik: 6611 II

**Haus-, Hof – und Staatsarchiv**

Polen II: 10

**Nationaal Archief**

Inventaris van de archieven van de Legaties in Zweden, Pruisen, Polen en Saksen,  
1674–1810: 286

**Archivio Apostolico Vaticano, Segretaria di Stato**

Polonia: 246

**Hauptstaatsarchiv Dresden**

10026 Geheimes Kabinett: Loc. 3680/17, Loc. 3689/6

**National Archives**

State Papers: 88/42

**Źródła drukowane**

*Codzienne kłopoty, wielkie interesy i podwójna elekcja*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2013

*Diariusz życia mego*, t. 1, wyd. B. Królikowski, Z. Zielińska, Warszawa 1986

„Gazette d'Amsterdam” 1733

„Kuryer Polski” 1733

*Od Augusta Mocnego do Augusta III. Doniesienia z Warszawy Andrzeja Cichockiego z lat 1732–1734*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2016

*Pamiętnik Antoniego Potockiego o powtórnej elekcji króla Stanisława Leszczyńskiego*, wyd. Z. Gloger, Niwa 21 (1892), nr 6

„*Žurnal o voinskikh operaciáh s 1733 g. po 1737 g.*, [w:] *Sbornik Voенno-Istoričeskikh material, vypusk*” III, Sankt Petersburg 1893

**Opracowania**

- Anusik Z., *Szwecja wobec rozdwojonej elekcji w Rzeczypospolitej w 1733 roku*, [w:] *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru – między prawami a obowiązkami*, red. M. Markiewicz, D. Rolnik, F. Wolański, Katowice 2016, s. 409–429
- Borowska J., *Niezwykła historia Pałacu Saskiego*, Warszawa 2020
- [brak inf. o aut.], *Rok 1733 w Polsce od śmierci Augusta II do elekcji Augusta III, podług raportów dyplomatycznych agentów angielskich*, Przegląd Poznański 32 (1861), z. 2, s. 119–135
- Buturlin D.P., *Voyennaya istoriya pokhodov' Rossiyan' v' XVIII, CH. 3: Zaklyuchayushchaya v' seb' opisanie Pol'skof' voyny s' 1733-go po 1735-y god*, Sankt Peterburg 1823
- Ciesielski T., „Gorący” koniec lata i początek jesieni 1733 roku. Początek rosyjskiej interwencji zbrojnej w Rzeczypospolitej, [w:] *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru – między prawami a obowiązkami*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach 3526 (2016), s. 465–489
- Ciesielski T., *O hajdamaczyźnie w latach 1733–1763*, [w:] *W kręgu Hadziacza A.D. 1658. Od historii do literatury*, red. P. Borek, Kraków 2008, s. 181–198
- Dygdała J., *Dylematy austriackiej polityki wobec Rzeczypospolitej podczas bezkrólewia 1733 roku*, Acta Universitatis Nicolai Copernici 28 (1993), s. 103–124
- Dygdała J., *Gra pozorów: zabiegi dyplomacji cesarskiej o rosyjską interwencję zbrojną w Rzeczypospolitej*, [w:] *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów Rzeczypospolitej XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 137–160
- Dygdała J., *Przygotowania militarne stronników Stanisława Leszczyńskiego do obrony Rzeczypospolitej w bezkrólewiu 1733 roku*, [w:] *Między Barokiem a Oświeceniem. Wojny i niepokoje czasów saskich*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 2004, s. 36–47
- Dygdała J., *Rywalizacja dyplomatów francuskiego i cesarskiego w Polsce 1733 roku*, [w:] *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. R. Skowron, Kraków 2009, s. 495–512
- Dygdała J., *Saskie próby infiltracji środowisk szlacheckich podczas bezkrólewia 1733 roku*, Kwartalnik Historyczny, 110 (2003), nr 4, s. 47–70
- Gerba R., *Guerra per la successione di Polonia, 1733–35: capgane 1733 e 34*, Wien 1891

- Ger'e V.I., *Bor'ba za pol'skij prestol' v 1733 godu*, Moskwa 1862
- Grela M., *Dzieje Królestwa Polskiego krótko lat porządkiem opisane*, Warszawa 1776
- Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982
- Ionov P.P., V.I. Simakov, *Ratnaya slava Otechestva*, kn. 2: *Voyny epokhi Petra Velikogo i Yekateriny II (Voyennaya istoriya Rossii XVIII v.)*, Moskva 2000
- Kosińska U., *Kandydatura Emanuela Portugalskiego (Don Manuela de Bragança) do tronu polskiego w latach 1729–1733*, [w:] *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru – między prawami a obowiązkami*, red. M. Markiewicz, D. Rolnik, F. Wolański, cz. 2, Katowice 2016, s. 430–448
- Krysztopa-Czupryńska B., *British Diplomat George Woodward and Diarchy in the Polish-Lithuanian Commonwealth After the Death of Augustus II*, *Echa Przeszości* 12 (2011), s. 57–72
- Macuk A., *Gramadska-palityčnae žyccė Vâlikaga Knâstva Litoÿskaga ŷ časy beskaraleyâ 1733–1735 gg.*, Mińsk 2020
- Macuk A., *Polityka rosyjska w Rzeczypospolitej w 1733 roku a kandydatura „Piasta”*, *Klio* 29 (2014), nr 2, s. 41–110
- Massuet M.P., *Histoire de la Guerre presente*, Amsterdam 1735
- Schmitt H., *Dzieje Polski XVIII i XIX wieku*, t. I, Kraków 1866
- Sutton J.L., *Wojna o sukcesję polską 1733–1735*, tłum. M. Bąk, Oświęcim 2015
- Szorc A., *Zagrożenie Warmii przez Prusy (1722–1772)*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 4 (1972), s. 529–588
- Tomaszewski M., *Marsz korpusu inflanckiego wojsk rosyjskich gen. Piotra Lacy'ego w kierunku Warszawy w 1733 roku*, *Klio* 63 (2022), nr 3, s. 3–30
- Truchim S., *Konfederacja dzikowska*, Poznań 1921
- Vajiravudh, *War of the polish succession*, London 1901
- Wojciechowski T., *O powtórnej elekcji Stanisława Leszczyńskiego (1733)*, *Kwartalnik Historyczny* 2 (1888), s. 531–555